

## SKANDYNAWSKA DZIAŁALNOŚĆ URSZULI LEDÓCHOWSKIEJ

Emigracja polska do Szwecji miała różne oblicza w historii stosunków między państwami. Do czasów drugiej wojny światowej nie była zbyt liczna i nie może porównywać się z emigracją do USA, Francji czy Ameryki Łacińskiej. Wyznaczoną w kontekście późniejszych etapów emigracji (średnia emigracja z 1945-46 i nowa emigracja po 1981 r.) starą emigrację możemy podzielić na następujące okresy:

- od powstania państwa polskiego do 1872 r. emigracja arystokratyczno-dynastyczna,
- po upadku państwa emigracja popowstaniowa, głównie po powstaniu styczniowym,
- od 1904-1914 początek zorganizowanej emigracji zarobkowej,
- 1914-1918 emigracja polityczna (spowodowana wybuchem wojny światowej),
- 1918-1939 - nieliczna emigracja zarobkowa.

Chciałbym omówić jeden z wycinków emigracji polskiej w czasie I wojny światowej. Był to czas, kiedy Szwecja przyjęła największą ilość polskich emigrantów. Polonia powiększyła się znacznie. Do pozostających tu, zaskoczonych wojną robotników rolnych i przemysłowych dołączyli teraz emigranci z pobudek politycznych. Ci ostatni prezentowali szeroki wachlarz działalności i stanowili dość zawartą grupę. W nurcie tym mieści się również Urszula Julia Ledóchowska, przełożona Zgromadzenia Sióstr Urszulanek Konwentualnych. Neutralność Szwecji wykorzystano dla kontaktów ponad podziałami wojennymi. Utrzymywała łączność między resztą zakonnic, które pozostały w Rosji, Krakowie a Szwecją. Prowadziła korespondencję z Komitetem Sienkiewicza w Szwajcarii. Nie należy zapominać o innych formach, które mogła zaoferować neutralna Szwecja - publikację materiałów propagandowych czy akcję odczytową. Proces integracyjny środowiska polskiego nie był w owym czasie mocny - od 1914 roku nasilił się podział między masą robotniczą a kręgami inteligencji<sup>1</sup>. Julia Ledóchowska z racji charakteru swej działalności stała ponad różnymi podziałami. Utrzymywała dobre kontakty zarówno z grupą inteligencji jak i robotnikami.

Nie wydaje się, żeby koniecznym było przedstawianie religijnego charakteru przepisów wewnątrzorganizacyjnych zakonu urszulanek. W Skandynawii odgrywało to bardzo małą rolę - istniał w Szwecji zakaz działalności zakonnej i siostry pracowały jako osoby świeckie ukrywając praktyki religijne.

W latach I wojny światowej do przebywających sezonowych robotników dołączyli Polacy, którzy emigrowali do Szwecji z pobudek politycznych. Najwięcej osób z tej zbiorowości pochodziło z Rosji. Opuścili ją dobrowolnie lub pod przymusem, często ja-

<sup>1</sup> E. LATER-CHODYŁOWA, Uwagi na temat Polonii szwedzkiej, Komunikaty Instytutu Bałtyckiego 3637 (1984/85) 115.

ko obywatele innych państw prowadzących wojnę po stronie wrogiego obozu. Podobny los spotkał hrabinę Julię Urszulę Ledóchowską, należącą do zakonnej wspólnoty sióstr urszulanek.

Od 1907 do 1911 roku przebywała w Petersburgu kierując internatem założonym przy parafii św. Katarzyny. Na trzy lata przed wybuchem I wojny światowej przeniosła się do Merentäakti, małej miejscowości w Finlandii. Otworzyła tam prywatne żeńskie gimnazjum dla polskich dzieci z rosyjskim językiem wykładowym. Wraz z rozpoczęciem wojny Julia Ledóchowska jako poddana austriacka musiała opuścić Rosję i podpisać zobowiązanie, że już tu nigdy nie wróci. Najprawdopodobniej wpłynęło na to pokrewieństwo z Mieczysławem Ledóchowskim, arcybiskupem gnieźnieńskim i poznańskim, prymasem Polski. Istniał przecież manifest wielkiego księcia Mikołaja zapewniający opiekę Polakom, nawet poddanym austriackim i niemieckim.

U.J. Ledóchowska postanowiła wyjechać do neutralnej Szwecji, gdyż było to blisko dotychczasowego miejsca pobytu – łatwiej było można nawiązać korespondencję z siostrami, które pozostały w Rosji.

## PIERWSZE DNI W SZWECJI

Po przyjeździe do Sztokholmu hr. Julia Ledóchowska postanowiła nawiązać kontakt z jezuitami. Szwecja nie zezwalała na działalność zgromadzeń zakonnych. Zakonnice i zakonnicy przebywali i pracowali jako osoby świeckie. Jezuici skierowali ją do sióstr Elżbietanek. Czas ten zaczęła spędzać ucząc się szwedzkiego i jednocześnie prowadząc prywatne lekcje. Dzięki swoim cechom charakteru zaczęła poznawać coraz więcej osób, jej późniejszych przyjaciół.

„Po Nowym Roku zaczęły się rozmaite osoby do mnie zbliżać. I tak zaszła do mnie panna Mœrner, wielka przyjaciółka Polaków, panna Aminoff, której się chwilami wydawało, że ma powołanie, poznałam pana Łempickiego, byłego pośta w Dumie z żoną. Lady Izabela, żona pośta angielskiego, sir Esma Howarda, prosiła mnie, bym (...) dawała lekcje francuskiego (...)”<sup>2</sup>.

W tym czasie zawarta została znajomość z Anną Lisą Andersson, dziennikarką organu prasowego socjaldemokratycznych związków zawodowych „Aftonbladet”, która w przyjaznym świetle przedstawiła na łamach swej gazety późniejsze poczynania Urszuli Ledóchowskiej.

Na początku 1915 roku matka Urszula przenosi się do Sióstr św. Józefa w Sztokholmie przy ulicy Dœbelnsgatan 7. Rozpoczęło się życie podobne do zakonnego. Modlitwy i praca w żeńskiej szkole z francuskim językiem wykładowym. Jednocześnie za namową przyjaciół postanowiła założyć Kongregację Mariańską. 19 marca 1915 roku odbyło się pierwsze zebranie, na które zostali zaproszeni nie tylko katolicy: „Dość dużo osób się zebrało, (...) doktor filozofii Sundstrœm, pani Doris Herzog, hrabianki Sparre (...). Poznałam i panią Tommasini, żonę pośta włoskiego”<sup>3</sup>.

## DZIAŁALNOŚĆ POLITYCZNO-SPOŁECZNA

Pod koniec roku 1914, po nieudanej ofensywie wojsk rosyjskich pod Krakowem i ich wycofaniu, zaczęto organizować pomoc dla ofiar wojny. W styczniu 1915 roku powołano w Krakowie Komitet Ratunkowy, którego nazwę zmieniono później na Krakowski

<sup>2</sup> M. U. LEDÓCHOWSKA, *Historia Kongregacji*, Poznań 1987, s. 71.

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 73.

Biskupi Komitet Pomocy dla dotkniętych klęską wojny (na czele stanął biskup krakowski Adam Stefan Sapieha). Współpracował on z komitetem powstałym niezależnie od inicjatywy księcia Sapiehy, a założonym przez Henryka Sienkiewicza, Ignacego Paderewskiego i Antoniego Osuchowskiego w szwajcarskiej miejscowości Vevey. Generalny Komitet Pomocy dla Ofiar Wojny w Polsce, powstały 25 stycznia 1915 roku, rozpoczął akcję zbierania pieniędzy. Włączona została do tego również Ledóchowska. Za pośrednictwem Michała Łempickiego otrzymała propozycję, aby dopomóc w zbieraniu pieniędzy. Z pewnym wahaniem, gdyż była to dla niej działalność nowa, przystała na to. Dnia 5 kwietnia 1915 r. otrzymała od Henryka Sienkiewicza, przewodniczącego Głównego Komitetu Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce następującej treści list: „Czcigodna Pani Hrabino. Mając wiadomość od p. Michała Łempickiego o podjęciu przez Czcigodną Panią szerokiej akcji w Sztokholmie i w ogóle w Szwecji, w celu poparcia doniosłych zadań naszego Komitetu i przysporzenia mu tak potrzebnych funduszy na rzecz ofiar wojny w Polsce – pozwalamy sobie złożyć Czcigodnej Pani Hrabinie wyrazy szczerego uznania i głębokiej wdzięczności. Znana w Polsce obywatelska działalność Czcigodnej Pani w Petersburgu – budzi w nas niepłonną nadzieję, że Jej tak życzliwe i pełne poświęcenia zabiegi w naszej tak ważnej dla całego kraju sprawie zostaną również uwieńczone pomyślnym wynikiem. Załączamy przy niniejszym: 1) Upoważnienie naszego Komitetu do zbierania ofiar. 2) 10 list subskrybcyjnych, a w szczególności 5 w języku francuskim No No 179-183 oraz 5 w języku niemieckim No No 106-120. 3) 2 odezwy naszego prezesa i 2 memoriały naszego Komitetu”<sup>4</sup>.

Z pierwszym odczytem Ledóchowska wystąpiła 12 kwietnia 1915 roku w Szwedzkiej Akademii Nauk. Przygotowała tekst po francusku. Rozesłano zaproszenia do osobistości życia publicznego. Chodziło o jak największy wydźwięk i reklamę, a także żeby nadać odpowiednią oprawę i przyciągnąć jak największą ilość słuchaczy. Wstęp był bezpłatny. Przybyło wiele ważnych osób: książę Karol, syn króla Gustawa V, księżniczka Ingeborg, Selma Lagerlöf, laureatka literackiej nagrody Nobla oraz ministrowie państw Ententy. Podobna konferencja dla przedstawicieli państw centralnych odbyła się dwa dni później w tym samym miejscu. Prelegentka mówiła o historii Polski, o szczególnym jej ówczesnym położeniu, o walce bratobójczej i nadziei na lepszą przyszłość. Dochód z pierwszych dwóch konferencji wyniósł około 1150 koron.

27 kwietnia odbył się odczyt zorganizowany przez pastora angielskiego poselstwa w Sztokholmie. Wynajęto na ten cel salę w Grand Hotelu. Kolonia angielska zebrała około 460 koron – odczyt był o Ziemi Świętej, ale połączono go ze zbiórką pieniędzy na rzecz Polski.

Po tej serii Ledóchowska postanowiła zainteresować sprawą Polski wybitne osobistości szwedzkiego życia kulturalnego. Na początku maja odwiedziła pisarkę Ellen Key, która „(...) płakała nad nieszczęściami Polaków. Przyniekła, że zaraz przygotowuje odczyt na rzecz Komitetu Sienkiewicza”<sup>5</sup>. Natomiast szwedzki laureat nagrody Nobla, pisarz i poeta Verner von Heidensteim oświadczył, że nie interesuje się Polską i nie będzie nawet należeć do Komitetu, który miał być założony w Sztokholmie w celu zbierania pieniędzy.

Kolejny odczyt, tym razem po niemiecku odbył się w pałacu protestanckiego arcybiskupa Nathana Söderbloma w Uppsali. Około 150 osób mogło zapoznać się z losem Polski i Polaków. Tematem prelekcji była nie tylko sama historia Polski, ale również jej kultura i społeczeństwo. I tak 17 maja w sali lustrzanej Grand Hotelu została przedstawiona po francusku działalność i dorobek literacki Ignacego Krasińskiego. Dzięki

<sup>4</sup> List Henryka Sienkiewicza do Julii Ledóchowskiej, ze zbioru Archiwum Zgromadzenia Sióstr Urszulanek SJK.

<sup>5</sup> M.U. LEDÓCHOWSKA, op. cit., s. 77.

wcześniej zawartej znajomości z dziennikarką pisma „Aftonbladet” cały cykl konferencji był życzliwie i przyjaźnie opisywany w prasie. Dobre recenzje skłaniały wiele osób do przyścia i tym samym wsparcia pieniężnego.

Swoistym zakończeniem serii wykładów było założenie Sztokholmskiego Komitetu dla Ofiar Wojny w Polsce (Svenska Hjälpkommitten for Polen). Przewodniczącym wybrano dyrektora Muzeum Narodowego Oskara Montelmsa. należeli do niego również Selma Lagerloef, Alfred Jensen, Invar Bendixon. Sam komitet nie prowadził ożywionej działalności, ale dzięki wybitnym nazwiskom budził zainteresowanie, a o to przecież chodziło. W czerwcu 1915 roku wydano odezwę do narodu szwedzkiego z prośbą o pomoc dla dotkniętej zniszczeniami wojennymi Polski.

W tym też czasie Julia Ledóchowska nie ograniczała się do brania udziału w konferencjach. Regularnie co tydzień w mieszkaniu przy ulicy Doebelngaten organizowała dla chętnych wykłady z historii Polski oraz prowadziła zebrania Kongregacji Mariańskiej.

W czerwcu 1915 roku wraz z towarzyszącymi jej siostrami przeniosła się ze Sztokholmu do pobliskiej miejscowości letniskowej Søedertälje. W wynajętym domu wypoczynkowym postanowiła założyć szkołę języków dla szwedzkich dziewcząt. Nie zaprzestała jednak działalności społeczno-politycznej. „12 lipca 1915 roku rozpoczęła szereg odczytów w języku szwedzkim. Pierwszy był w Søedertälje. Sala pełna<sup>6</sup>. Obecny był między innymi Stanisław Patek. Po raz pierwszy Julia Ledóchowska przemawiała po szwedzku. Zachęcona powodzeniem i tym, że mimo pewnych trudności językowych (szwedzkiego uczyła się zaledwie rok) słuchający ją rozumieli, postanowiła wystąpić w następnych miejscowościach. Pozwalało to na zintensyfikowanie oddziaływania na trudne przedsięwzięcie, ponieważ nie było osoby, która byłaby odpowiedzialna za przygotowanie konferencji. Sama Ledóchowska była jeszcze stosunkowo mało znana skandynawskiej publiczności, nie wiadomo było czy jej osoba, a także temat tak poważny przecież, przyciągnie publiczność korzystającą z letniego wypoczynku. Osobiście najpierw kierowała się do władz miejscowości, do których przybywała z prośbą o użyczenie sali. Nie spotkała się z odmową, sale udostępniano za darmo. Trasa była dosyć długa i męcząca. Od 12 lipca do 8 sierpnia miała odczyty najpierw w kąpieliskowych miejscowościach w okolicach Sztokholmu: Saltøebaden, Vaxholm, Nynæshamn. Druga tura odbywała się na zachodnim wybrzeżu Szwecji w miejscowościach wypoczynkowych takich, jak: Strømstad, Marstrand, Særo, Ulricehamn, Mælle, Arlid, Bæstad i Lysekil.

Wkrótce po powrocie do Søedertälje zaczęła organizować przedstawienie „Żywe obrazy z historii Polski”, aby dochód z tej imprezy przekazać na rzecz Głównego Komitetu Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce. Na przedstawieniu tym Ledóchowska krótko przemówiła w języku szwedzkim prosząc o datki pieniężne dla dotkniętych nieszczęściami wojny Polaków. Następnie przedstawiono żywe obrazy z historii Polski, recytowano wiersze o Polsce pióra poety Karola Snoilky’ego. Impreza ta wywołała szeroki odzew i przyczyniła się wydatnie do rozbudzenia sympatii dla Polski i Polaków.

Postępujące na terenach Polski zniszczenie spowodowane działaniami operacyjnymi wojsk, a tym samym obniżenie się poziomu życia skłoniły Julię Ledóchowską do napisania i rozesłania do wszystkich gazet odezwę do matki (Till de svenska modærna). Na odezwę najbardziej zareagowały niższe i średnie warstwy społeczne.

W sierpniu Ledóchowska zajęta organizowaniem szkoły języków i przeprowadzką do Djursholmu nie występowała publicznie i nie kwestowała na rzecz Polski. Do tej działalności powróciła pod koniec października. 27 tegoż miesiąca, jak zwykle w sali

<sup>6</sup> J. LEDÓCHOWSKA, Sprawozdanie z działalności w Skandynawii w l. 1915-16 przedstawione Delegacji Raperswilskiej, ze zbioru Archiwum Zgromadzenia Sióstr Urszulanek SJK.

lustrzanej Grand Hotelu, udostępnianej zawsze bezpłatnie, miała odczyt po szwedzku. Następną miejscowością była Uppsala, potem pojechała do Goeteborga, gdzie przemawiała do około 800 osób. Kolejnym etapem podróży było Malmö. Dwukrotnie powtórzone spotkanie i tu miało dużą publiczność. Ponieważ „polska hrabina” zdobyła już pewną popularność i stała się osobą znaną w Szwecji, była przyjmowana i goszczona przez rodziny o wysokiej pozycji społecznej. Nadawało to wysoką rangę konferencjom, pozwalało przyciągać więcej osób, a tym samym i zwiększyć dochody ze zbiórek pieniężnych.

Ważnym wydarzeniem w życiu politycznym ówczesnej Polonii szwedzkiej było zawiązanie się Komitetu Polskiego Pomocy Ofiarom Wojny w Sztokholmie w styczniu 1916 roku. Miał on za zadanie zbieranie datków pieniężnych i darów dla Polaków zamieszkujących w ojczyźnie. Komitet ten nie miał zamiaru konkurować z Komitetem Sienkiewiczowskim, był raczej próbą skupienia Polonii wokół swego programu. Inicjatorem tej nowej instytucji był Aleksander Lednicki<sup>7</sup>. Prezydentem komitetu w Szwecji został wybrany Alf Pomian-Hajdukiewicz. Zaprosił on do współpracy Julię Ledóchowską, która przyjęła zaproszenie i zasiadła w zarządzie. Ze względu na pojawiające się w zarządzie nowo powstałej organizacji niesnaski i kłótnie – zrezygnowała z uczestnictwa w nim. Postanowiła chodzić na zebrania tylko jako bierny obserwator. Z jednym wyjątkiem: 3 maja 1916 r. komitet urządził wieczór z okazji rocznicy Konstytucji 3 maja i na nim to właśnie Ledóchowska krótko przedstawiła historyczne uwarunkowania powstania, istotę i treść Konstytucji Majowej, a także przyczyny, dla których nie udało się jej całkowicie wprowadzić w życie.

W listopadzie tego roku miało miejsce ważne wydarzenie polityczne na ziemiach polskich – utworzenie Rady Regencyjnej. Stanowisko Julii Ledóchowskiej do tego aktu było dość powściągliwe – nie wspominał bowiem o przyłączeniu Poznańskiego. W dalszym ciągu Polacy musieliby prowadzić bratobójczą walkę jako poddani rosyjscy i obywatela nie sprzecywanego jeszcze tworu państwowego. Tak ostrożnie wyważone stanowisko przedstawione w „Nowych Wiadomościach Codziennych” (*Nya Dagligt Allehanda*)<sup>8</sup> stało się przyczyną zatargu z przedstawicielami Niemiec i Austro-Węgier w Szwecji. Uważali oni, że wypowiedź w gazecie nie oddaje intencji władz tworzących Radę Regencyjną i jest utrzymana w nieprzychylnym dla nich tonie. Ponieważ hrabina obawiała się, że złe stosunki z dyplomatami państw centralnych przyczynią się do wydalenia jej ze Szwecji – a nie byłoby to dla niej, ani dla reszty jej środowiska zakonnego dobrym posunięciem – postanowiła wszystko załagodzić. W tym celu wraz z uczennicami szkoły językowej zorganizowano wentę na pomoc wszystkim krajów prowadzących wojnę. Obyła się ona w siedzibie Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej w Sztokholmie. Przygotowano fanty, ciastka według polskich przepisów i lemoniadę. Dziewczęta na zakończenie przedstawiły sztukę „Le foire de Séville”. Dochód z wenty przeznaczono na wcześniej podany cel, natomiast dochód z przedstawienia operetki postanowiono dać ochronce szwedzkiej.

## DZIAŁALNOŚĆ W POZOSTAŁYCH KRAJACH SKANDYNAWSKICH

### DANIA

Nie sposób nie wspomnieć o tournée konferencyjnym w Danii i Norwegii, gdyż oba te państwa były również miejscem pracy siostry Ledóchowskiej. Pierwsze wystąpienia w Danii połączone były z październikowym cyklem szwedzkim i właściwie należy je

<sup>7</sup> A. Lednicki (1866-1934) - adwokat, publicysta, działacz polityczny. W 1914 r. założył w Moskwie Polski Komitet Pomocy Ofiarom Wojny i był jego prezesem.

<sup>8</sup> *En polsk damet nya riket. Ett samtal med grefvinnan Ledochowska, „Nya Dagligt Allehanda”, listopad 1916.*

łącznie rozpatrywać. Charakter i forma prowadzenia były identyczne. Zresztą system ten sprawdził się i był popularny. Działalność odczytowa koncentrowała się na historii Polski, jej kulturze i sztuce, a także, co wydaje się zrozumiałe, na niektórych zagadnieniach dotyczących Kościoła katolickiego w Polsce.

Pierwszy odczyt odbył się 16 listopada w sali należącej do zakonu jezuitów duńskich w Kopenhadze. Temat miał brzmieć: „Polska i jej historia”, ale ponieważ wytworzyła się serdeczna i kameralna atmosfera, „(...) Julia Ledóchowska, wyraźnie wzruszona, widząc niewielką ilość słuchaczy zmieniła temat i zaimprovizowała inny odczyt „Z życia Kościoła katolickiego w Polsce”<sup>9</sup>.

Dwa dni później odbył się drugi odczyt w Kvindeling Læseforening (Towarzystwie Czytelniczym Kobiet) w Kopenhadze. Został przygotowany przez żonę duńskiego poety w Sztokholmie, panią Scavenius oraz Louise Hansen i Sofie Alberti<sup>10</sup>. Sala była pełna. Obecnych było wielu przedstawicieli świata intelektualnego Danii. „Miało tam miejsce pierwsze tego rodzaju wydarzenie w Danii. Podczas I wojny światowej(...) zesłali się tutaj akredytowani przy rządzie danej stolicy posłowie wojujących państw: koalicji i państw centralnych(...). Głębokie wzruszenie było widoczne na sali wśród tego północnego narodu, czułego na cierpienia ludzkie, choć przejawiającego swoje uczucie w sposób opanowany”<sup>11</sup>. Tak swoje wrażenia opisywał Ignacy Żylicz, uczestnik obu odczytów, student kopenhaskiej Szkoły Rolniczej. Niewątpliwie było to jedno z ważnych wydarzeń społeczno-kulturalnych w Danii w owych dniach.

19 listopada miał miejsce odczyt w siedzibie organizacji dobroczynnej Odd Fellow Palæed<sup>12</sup>. Obecny był na nim Georg Brandes, historyk literatury interesujący się literaturą i kulturą polską<sup>13</sup>. Jego znajomość z matką Urszulą Ledóchowską zaowocowała współpracą. Brandes wygłaszał przemówienia na organizowanych wieczorach dobroczynnych.

Po przerwie spowodowanej świętami Bożego Narodzenia Ledóchowska rozpoczęła nowe tournée konferencyjne po Danii. Przygotowane zostało przez pana Soarre, redaktora czasopisma „Ostsjøllands Folkeblad” Początek nastąpił 17 stycznia w Køge, Korsør, Odense, Esbjerg, Silkeborg, Aalborg, Aarhus. Ostatnią miejscowością było Horsens.

## NORWEGIA

Powodowana chęcią powiększenia funduszy na rzecz komitetu w Vevey matka Urszula postanowiła rozszerzyć swą akcję równoległe na Norwegię. Dzięki pomocy zaprzyjaźnionych osób, w szczególności Lucy Egeberg, damy dworu królewskiego Kristanii, udało się sprawnie ją przeprowadzić. Pani Egeberg ustaliła trasę i rozesłała zaproszenia.

5 maja odbył się odczyt w Kristanii w sali hotelu „Cosmopolite”. Ledóchowska przemawiała w języku szwedzkim dość płynnie, co budziło zdumienie i jednocześnie sympatię słuchających Norwegów. Przedstawiła grozę wojny i zniszczenia Polski, wykład trwał godzinę.

<sup>9</sup> I. ŻYLICZ, O Julii Ledóchowskiej wspomnienia z lat 1915-16, kwiecień 1956, s. 2, ze zbioru Archiwum Zgromadzenia Sióstr Urszulanek SJK.

<sup>10</sup> S. Alberti (1846-1923) - duńska działaczka ruchu kobiecego. Sekretarka, a później przewodnicząca Towarzystwa Czytelniczego Kobiet w Kopenhadze.

<sup>11</sup> I. ŻYLICZ, op. cit., s. 2.

<sup>12</sup> Odd Fellow Palæed - organizacja dobroczynna zrzeszająca mężczyzn nie należących do innych związków czy organizacji. Powstała na początku XIX wieku.

<sup>13</sup> G. Brandes (1842-1927) - duński krytyk i historyk literatury. Na tematy polskie napisał: „O poezji polskiej w XIX stuleciu” i „Polska”.

Siódmego maja podobne spotkanie odbyło się w Trondheim, 8 maja w Kristiansund, a 10 maja konferencja miała miejsce w Aalesund. W tym też mieście powstał z inicjatywy mieszkańców Komitet Pomocy Polsce, zajmujący się zbieraniem składek pieniężnych. Zebrane pieniądze przekazywano bezpośrednio Komitetowi w Vevey. 12 i 13 maja następnym etapem było Bergen. 15 maja – konferencja w Stavanger, gdzie zawiązał się również Komitet Pomocy.

Kuluminacyjnym momentem norweskiego objazdu było spotkanie Ledóchowskiej z królem Norwegii Haakonem VII. Audiencja odbyła się 20 maja w królewskim pałacu w Kristanii. Jak później napisała „polska hrabina” (tak ją nazywały skandynewskie gazety), Haakon VII przyjął ją „(...) bardzo uprzejmie. Był całkiem naturalny(...)”. Opowiadałam o Polsce, o tym, że w Norwegii szukam pomocy. Później(...) przesłał mi 1000 koron, ale z prośbą, by nikt o tym nie wiedział<sup>14</sup>. W końcu maja 1916 r. cykl konferencji norweskich został zakończony.

## POZOSTAŁE ASPEKTY DZIAŁALNOŚCI

Hrabina Julia Urszula Ledóchowska w sierpniu 1886 roku wstąpiła do sióstr Urszulanek w Krakowie. Od 1904 roku występowała jako przełożona – wtedy wybrano ją na tę funkcję w krakowskim klasztorze i od tej pory jej działania były zdeterminowane poczuciem odpowiedzialności za los podległych sióstr.

Po przybyciu do Szwecji z Petersburga wystąpił problem zapewnienia środków niezbędnych na utrzymanie dla siebie i na początku dla niewielkiej grupki sióstr. Niewielki, ale stały dochód przynosiło gimnazjum w Petersburgu, w którym pracowały siostry.

Na początku 1915 roku Julia Ledóchowska zaczęła udzielać lekcji języka francuskiego dzieciom Esme Howarda, posła angielskiego w Szwecji. Powoli zaczęła dojrzywać myśl powołania Szkoły Języków dla Panien. Wiosną sprowadziła z Rosji pracującą tam w internacie gimnazjalnym zakonnicę. Ponieważ, jak pisałem wcześniej, w Szwecji działalność zakonna była prawnie zakazana, nie można było chodzić w strojach zakonnych – siostry podejmowały prace najzupełniej świeckie. Nosiły także skromne, czarne stroje. Aby zorganizować szkołę językową trzeba było mieć jeszcze trochę czasu i na razie należało pomyśleć o innym sposobie zabezpieczenia materialnego. Urszulanki postanowiły na okres wakacji wynająć willę, przerobić na hotel i przyjmować letników. I tak w środkowej Szwecji w Sødertälje zaczął działać letni dom wypoczynkowy prowadzony przez polskie siostry ze Zgromadzenia Sióstr Urszulanek Konwentalnych. Pozwolił on przetrwać lato oraz zebrać pieniądze na założenie szkoły językowej. Dom ten nie pretendował do roli ośrodka kulturalnego skupiającego Polonię, choć miały tam miejsce spotkania Polaków, działaczy politycznych. „Nikt z przejezdnych przez Sztokholm nie omieszkał złożyć tam swej czołobitności<sup>15</sup>”. Z inicjatywy Michała Łempickiego<sup>16</sup> odbyło się w lipcu 1915 roku spotkanie z nim Ignacego Daszyńskiego i Stanisława Patka.

Po pewnym okresie poszukiwań wybór padł na położoną 15 kilometrów od Sztokholmu miejscowość letniskową Djursholm. Zakupiono dwie willę. 10 września 1915 r. nastąpiła przeprowadzka z Sødertälje. Sypialnia dla uczennic umieszczono w willi „Berchmans”, zaplecze dydaktyczne i gospodarcze w większej willi „Karlson”. Mimo początkowych obaw, Szkoła Języków (Sprækinstitutet) zdołała przyciągnąć liczbę uczennic wystarczającą na otwarcie jej działalności dydaktycznej. Ponieważ był to czas

<sup>14</sup> M. U. LEDÓCHOWSKA, op. cit., s. 93.

<sup>15</sup> M. SOKOLNICKI, Rok czternasty, Londyn 1961, s. 333.

<sup>16</sup> M. Łempicki (1856-1930) - inżynier, przemysłowiec, poseł do Dumy od 1912 roku. Od 1916 członek Tymczasowej Rady Stanu.

wojenny w Europie – dzieci szwedzkie nie miały możliwości wyjeżdżania za granicę w celu nauki języków obcych – inicjatywa hrabiny Ledóchowskiej spotkała się z zainteresowaniem.

Kierowniczka owej szkoły nie chciała swoich uczennic, w przeważającej mierze protestantek, indoktrynować religijnie i prowadzić wychowania nawracającego je na katolicyzm. Jak sama pisała: „Nie starałam się ich(...) na katolicyzm nawrócić. Panna pod wpływem egzaltacji nawraca się(...), potem wraca(...) w otoczenie protestanckie, obojętnie dla katolicyzmu. Więcej szkodzi takie nawrócenie katolicyzmowi, aniżeli pomaga. Nie kryłyśmy się z naszą wiarą przed uczennicami. Starałam się te płytkie umysły trochę pogłębić i na tym koniec”<sup>17</sup>. Jako nauczycielka i wychowawczyni chciała, aby uczennice przyjęły zasady postępowania z innymi ludźmi, którym hołdowała: „Chcę wam dać wskazówkę, życzenie, płynące ze szczerego serca(...). Starajcie się przejść przez życie niosąc szczęście swoim bliźnim. Bądźcie jak jasny promień słońca, które dla każdego stworzenia ma ciepło i światło. Niech poczucie obowiązku będzie fundamentem waszego życia”<sup>18</sup>.

Należałoby przy tym zaznaczyć, że do owej szkoły uczęszczały nie tylko szwedzkie dziewczęta, ale także norweskie, duńskie i polskie (te głównie z wyższych warstw społecznych). Prowadzenie Sprækinstitutet stało się podstawowym źródłem dochodów dla urszulanek w czasie całego ich pobytu na skandynawskiej ziemi, źródło tym pewniejsze, że szkoła językowa rozwijała się cały czas i z każdym rokiem miała więcej słuchaczy (powyżej pięćdziesięciu), i w dobrym tonie było posyłać tam swoje córki. Program nie ograniczał się tylko do nauki języków – był urozmaicony. Organizowano wycieczki krajoznawcze po podstokholmskim obszarze, spotkania ze znanymi szwedzkimi poetami i pisarzami: Ellen Key czy Vernerem von Heidenstamem. Uczennice wspólnie z zakonnicami przygotowywały programy artystyczne, loterie, z których dochód przeznaczony był na różne cele społeczne.

Szkoła Języków działała na terenie Szwecji do roku 1918, później została przeniesiona do duńskiego Aalborga. Przez cały ten okres Julia Ledóchowska zabiegała o powiększenie liczby sióstr w Skandynawii – szczególnie w czasie przeobrażeń rewolucyjnych 1917 roku w Rosji. Postanowiła ściągnąć je z gimnazjum św. Katarzyny do Szwecji. Dzięki temu już pod koniec 1917 roku wszystkie zakonnice, które przed I wojną przebywały i znajdowały się w Rosji przybyły do Szwecji. W 1918 roku wszystkie też przeniosły się do Danii.

Praktyki religijne, ze względu na fakt prawnego zakazu działalności zakonów były ograniczane. Oprócz wcześniej już przeze mnie wspomnianych zebrań kobiecych mających charakter religijny (Kongregacje Mariańskie) w Djursholmie zaczęła Ledóchowska prowadzić zebrania Dzieci Maryi. Inicjatywa ta została skierowana nie na osoby dorosłe, ale na dzieci i młodzież znajdujących się w Szwecji Polaków. Zebrania odbywały się raz w miesiącu i składały się z pogadanek religijnych, historycznych, modlitw, nauki piosenek zarówno religijnych jak i patriotycznych. Poza tym regularnie prowadziła rekolekcje w czasie Wielkiego Postu dla katoliczek polskich i szwedzkich. „Mówiła po francusku, żeby panie – zarówno Szwedki jak i Polki mogły z tych rekolekcji korzystać”<sup>19</sup>.

W kontekście pracy religijnej koniecznie należy wspomnieć o inicjatywie wydania pismka katolickiego. Nosiło ono nazwę „Solglimtar” (Promyki słończne) i było od czasów reformacji pierwszym katolickim czasopismem w Szwecji. Sprawa ta była najpierw przedyskutowywana w gronie katolików i niekatolików szwedzkich. Dzięki po-

<sup>17</sup> M. U. LEDÓCHOWSKA, op. cit., s. 88.

<sup>18</sup> M. U. LEDÓCHOWSKA, Przemówienie na zakończenie roku szkolnego w Djursholmie, ze zbiorów Archiwum Zgromadzenia Sióstr Urszulanek SJK.

<sup>19</sup> M. ZAMOJSKA, Wspomnienia o Ledóchowskiej spisane we wrześniu 1949 roku, ze zbiorów Archiwum Zgromadzenia Sióstr Urszulanek SJK.



parciu biskupa Alberta Bittera, wikariusza apostolskiego w Sztokholmie udało się zrealizować zamiar. I tak od 1916 roku „parafianie mogli zaznajomić się z małymi periodycznymi zeszytami pod tytułem «Solglimtar», które swoją treścią, pełnią życia i ciepła, całkowicie odpowiadały tytułowi. Były one wydawane pod kierownictwem matki Ledóchowskiej, ale ponieważ nie władała ona językiem szwedzkim, powierzono stronę redakcyjną pisma dr Lilly Sundstroem, bardzo aktywnej w katolickim życiu parafialnym”<sup>20</sup>. Inicjując powstanie czasopisma katolickiego Ledóchowska wypełniła lukę na religijnym rynku wydawniczym. Czasopismo stało się pomocą w wychowywaniu w duchu katolickim, było również pewnym dowartościowaniem społeczności katolickiej, która pozostawała w mniejszości (99% Szwedów to luteranie). Liczba osób wyznania rzymskokatolickiego wynosiła zaledwie 5000<sup>21</sup>. „Promyki słoneczne” były pierwszym periodykiem katolickim – później od 1919 roku jego funkcje przejęło „Credo”, redagowane bez udziału matki Urszuli.

Duże zasługi hr. Julia Ledóchowska miała również w propagowaniu kultury polskiej w Szwecji i to nie tylko za sprawą odczytów. Korzystając ze znajomości z profesorem Ernestem Łumińskim<sup>22</sup> wystąpiła z inicjatywą napisania szeregu artykułów o polskiej historii, sztuce, literaturze – miała to być pozycja szeroko omawiająca i pokazująca kraj. Professor namówił do współpracy popularnych i znanych literatów. I tak w 1917 roku w wydawnictwie Alberta Bonnie ukazała się książka będąca zbiorem artykułów pod tytułem „Polonica. Kulturbilder fran det äldre och nyare Polen” (Polonica. Obrazy kultury dawnej i nowej Polski). Przedstawiono w niej twórczość Mickiewicza, Reymonta, nie pominięto malarzy (Matejko i Wyspiański), opisano sylwetkę Chopina. Urszula Ledóchowska również napisała artykuł o treści religijnej pt. „Madonnakulten i Polen” (Kult Matki Bożej w Polsce). Dzięki temu, że artykuły ukazały się w trzech językach: duńskim, norweskim i szwedzkim, kultura polska została przybliżona w całej Skandynawii.

Pobyt w Szwecji urszulanki zakończyły w roku 1918. Stopniowo przeniesiono Szkołę Języków do Aalborga w Danii. Zakończono wydawanie „Solglimtar”. Jeszcze tylko przez okres wakacyjny w zajmowanych willach Djursholmu zorganizowano hotel dla urlopowiczów. Około 15 sierpnia „przyszła chwila pożegnania ze Szwecją”, w której, jak napisała Julia Ledóchowska, „złe i dobre chwile tu przeżyliśmy, ale tylko z wdzięcznością mogę wspominać ten kraj, który(...) zapewnił dach nad głową, który(...) pozwolił uczciwą pracą na chleb zapracować. Przyjaciół dużo tu zostawiłam”<sup>23</sup>.

Julia Maria – imię zakonne Urszula – Ledóchowska, późniejsza założycielka Zgromadzenia Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego przez cztery lata przebywała w największym państwie skandynawskim. Stopniowo sprowadzała siostry ze Zgromadzenia Sióstr Urszulanek Konwentalnych, głównie z Rosji. 28 sióstr pielgrzymowało po całej Skandynawii<sup>24</sup>. Cały czas podkreślała potrzebę realizowania zadań w zakresie upowszechniania historii, kultury i tradycji polskiej. Nie traciła duchowej więzi z krajem poprzez działalność w Komitecie Sienkiewiczowskim oraz innych komitetach pomocy dla narodu polskiego. Nie wszystkim Polakom to się podobało. „W kołach wychodźstwa wojennego w Skandynawii nazywano nieraz akcję Matki Ledóchowskiej żebraniną uwłaczającą godności narodowej. A jednak (...) roznieciła znicz sympatii dla Polski(...) jedyną możliwą formą(...). Z dwiema walizczkami(...) zawsze w jednej sukieneczynie

<sup>20</sup> G. ARMFELT, „Credo Katolsk Tidskrift”, Uppsala 1944.

<sup>21</sup> Suede, w: Larousse du XX siècle, Paris 1933, s. 510.

<sup>22</sup> E. Łumiński - autor utworów beletrystycznych i naukowych.

<sup>23</sup> M. U. LEDÓCHOWSKA, op. cit., s. 112.

<sup>24</sup> E. LATER-CHODYŁOWA, op. cit., s. 115.

przebiegała całą Skandynawię<sup>25</sup>. Ogółem wygłosiła 80 odczytów o Polsce, jej kulturze i roli w dziejach Europy<sup>26</sup>. Było to jedyne w swoim rodzaju działanie, nie prowadzone wcześniej przez Polaków. W świadomości nie tylko Szwedów poszczególne obrazy z historii Polski nabrały nowych znaczeń, bądź też w niektórych przypadkach zostały po raz pierwszy poznane. Olbrzymi zasięg (cała Skandynawia) i aktywność stawiają ową akcję w rzędzie wyjątkowych. Posiadała ona duże znaczenie dla pokazania i krzewienia polskiej kultury, tradycji historycznej, sztuki, literatury i obyczajów. Dzięki niej zdobywano też fundusze na pomoc dotkniętym wojną Polakom.

*Marek Żurek*

## ZUSAMMENFASSUNG

### DIE SKANDINAVISCHES TÄTIGKEIT VON URSZULA LEDÓCHOWSKA

Julia Maria - ihr Klostername war Urszula - Ledóchowska hielt sich während des ersten Weltkrieges in Skandinavien auf. Dort wirkte sie in verschiedenen Hilfskomitees für Polen. Urszula Ledóchowska sprach in Schweden, Dänemark und Norwegen während viele Vorträge über die polnische Geschichte, Kultur und Tradition. Insgesamt waren es 80 Vorträge. Auf diese Weise konnte sie nicht nur das Geld, für die vom Krieg betroffene polnische Nation, aufbringen, aber auch die richtigen Kenntnisse der polnischen Problematik.

*Marek Żurek*

---

<sup>25</sup> E. ŁUMIŃSKI, *Echo wczorajsze*, Warszawa 1925, s. 52.

<sup>26</sup> T. CIEŚLAK, *Zarys historii najnowszej krajów skandynawskich*, Warszawa 1978, s. 197.